

Renata Ryba

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: 0000-0003-0415-3015

Staropolskie refleksje na temat wolności i niewoli – z perspektywy chrześcijańskiej moralistyki (na wybranych przykładach)

Old Polish reflections on the issue of national freedom and enslavement –
from the perspective of Christian moralistic (on selected examples)

Abstrakt

W dotychczasowych badaniach nie podejmowano, jako osobnego zagadnienia, obecnego w literaturze dawnej problemu wolności i niewoli narodowej z perspektywy winy i kary. Tymczasem w refleksji moralistów doby staropolskiej był to istotny wątek myślowy. W piśmiennictwie ujmowano zjawisko niewoli w ramach Boskiego wymiaru sprawiedliwości. Wskazywano na zależność między grzechem a karą, wymierzaną przez Boga całym społecznościom. Niewola i wolność były rozumiane jako wyraz działania Boga w historii. Moralisci stawiali sobie dwa cele: przestrzec polskie społeczeństwo przed możliwą utratą niepodległości na skutek grzesznego zachowania, a przy tym zachęcić do moralnej poprawy i tym samym – zapobiec katastrofie.

Słowa kluczowe

wolność, niewola, grzech, kara

Abstract

Previous research has not dealt with the issue of national freedom and enslavement from the perspective of guilt and punishment, which is present in ancient literature, as a separate issue. However, it was an important thread of thought in the reflections of moralists of the Old Polish period. In the literature the phenomenon of enslavement was seen within the framework of divine justice. The relationship between sin and punishment, administered by God to entire communities was pointed out. Both slavery and freedom were understood as expressions of God's action in history. Moralists aimed to warn the Polish society against a possible loss of independence as a result of sinful behaviour, and at the same time to encourage moral improvement and thus – to prevent a catastrophe.

Keywords

freedom, enslavement, sin, punishment

Zjawisko niewoli, rozumiane w sensie politycznym (państwowym), ze strony agresorów zewnętrznych dotykające zbiorowości zamieszkującej określone terytorium – interpretowane z perspektywy grzechu, nie stanowiło dotychczas osobnego przedmiotu badawczego. Tymczasem myśl, zespalająca pojęcie wolności (terytorialnej, ale także stanowej¹ i indywidualnej) z problemem winy i kary, wpisany w egzystencję społeczeństwa, pojawiała się w refleksji staropolskich moralistów na przestrzeni dziesięcioleci wraz z kształtowaniem się narodowej świadomości². I właśnie zamiarem niniejszego szkicu jest pokazanie bogactwa, różnorodności, swoistych „odcieni” przemyśleń na temat powiązania stanu suwerenności z moralną kondycją Polaków³. Dlatego rozważania mają charakter głównie przeglądowy, aby pokazać, w określonej rozciągłości czasowej: od połowy szesnastego po schyłek siedemnastego stulecia, wyrazistą obecność w literaturze staropolskiej podjętego przez nas problemu, a także podkreślić występowanie w utworach dawnych spójnej religijno-moralizatorskiej myśli w rozważaniach o kwestiach ojczyźnianych. Kryterium doboru utworów stanowił wyznacznik tematyczno-problemowy. Nie interesowały nas natomiast głębokie uwarunkowania teologiczne, konfesyjne źródła poruszanego zagadnienia i różnice w myśleniu o kategorii „grzechu ojczyźnianego” w zależności od wyznania (katolicyzm, protestantyzm).

Dokonując oglądu badawczego wybranych tekstów piśmiennictwa renesansu i baroku, wykorzystaliśmy między innymi następujące narzędzia metodologiczne: analizę i interpretację historycznoliteracką, tematologię, analizę języka poetyckiego oraz analizę religijno-kulturową.

Augerius Ghiselin de Busbecq, wybitny dyplomata, udając się w 1555 roku z polecenia cesarza Ferdynanda I (wówczas jeszcze króla rzymskiego) z misją poselską do Konstantynopola⁴, podczas podróży uważnie obserwował stosunki polityczne i społeczne, panujące w krajach Europy południowej, podbitych przez Osmanów. Wnioski, bezpośrednio wywołane przygnębiającą refleksją na temat położenia Grecji – kolebki europejskiej cywilizacji – okazały się na wskroś pesymistyczne:

¹ Na temat wolności stanowej – szlacheckiej zob. m.in.: H. Olszewski, *Ustrój polityczny Rzeczypospolitej*, w: J. Tazbir (red.), *Polska XVII wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, Warszawa 1974, s. 75–77; J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – reliki*, Poznań 1998, 56–86.

² Kształtowanie się świadomości narodowej, rozumienie pojęcia „naród” w dawnych wiekach omówili m.in.: A. Borowski, *Powrót Europy*, Kraków 1999, s. 39–50; J. Pelc, *Barok – epoka przeciwieństw*, Warszawa 1993, s. 211–223; J. Tazbir, *Kultura szlachecka...*, dz. cyt., s. 87–105.

³ O dawnym formowaniu się „określenia Polak” jako „obywatela Rzeczypospolitej, niezależnie od tego, jakim językiem posługuje się na co dzień”, który zamieszkuje „terytorium Polski oraz podlega władzy jej królów” pisał Janusz Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce...*, dz. cyt., s. 100–101.

⁴ J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Poznań 2003, s. 23; J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 81.

Zda się zaprawdę, że teraz wszystko się smęci, a chrześcijańskiego starania potrzebuje. A tym bardziej Konstantynopolis abo radniej cała Grecja, która przedtym zacnie kwitnęła, a teraz sproszą niewolą przyciśniona. Miła wynalezicielka wszystkich nauk wyzwolonych, teraz się zda o ludzkość, którą nam podała, płacziwie prosić i żądać o ratunek według spólnego powinowactwa przeciw takiej tatarskiej wściekłości, ale darmo⁵.

Poseł wyraził dalej przekonanie, zresztą powszechne w ówczesnej Europie, w myśl którego muzułmańskie zniewolenie wielu narodów chrześcijańskich postrzegano jako konsekwencję niewłaściwego, z punktu widzenia religijnego – grzesznego zachowania określonej zbiorowości⁶. W tym przypadku de Busbecq odpowiedzialnością za niewolę ziem dawnego Bizancjum obarczył europejskie elity, rycerstwo – niezdolne do czynu, ponieważ zanurzone w grzechach:

Bo na co inszego się panowie chrześcijańscy udali. I nie ciężej ci Turcy Grekom rozkazują niż nam złości panują, zbytek, obżarstwo, pijaństwo, rozpustność, wszeteczeństwo, pycha, ambicja, łakomstwo, nienawiść, zazdrość, podstępki, które z inszymi występkami tak umysły nasze k dołu przycisnęły, jakoby zagrzebiły, że ani na niebo pojrzyć, ani co zacnego myślić i na nic wielkiego udać się nie możemy⁷.

Zasygnalizowana w przywołanym fragmencie relacji z podróży idea zespolenia kategorii grzechu z karą niewoli, obecna w ówczesnej myśli europejskiej, stała się także istotnym wątkiem myślowym polskiej literatury szesnastego i siedemnastego stulecia, traktującej o sprawach narodowych⁸.

Pojmowanie zjawiska niewoli w ramach Boskiego wymiaru sprawiedliwości dochodziło do głosu już w pismach autorów szesnastowiecznych: przypomnieć trzeba choćby Stanisława Orzechowskiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Józefa Wereszczyńskiego czy Mikołaja Reja⁹. Ten ostatni w *Przemowie krótkiej do poćciwego Polaka stanu rycerskiego* wprost zaliczył niewolę narodową do podstawowego repertuaru kar Boskich: „[Pan Bóg] Grozi głodem, powietrzem, grozi krwie rozla-

⁵ A. Busbecq de, *Oratora cesarza Ferdynanda drogi trzy*, przeł. J. Licinius, Wilno 1597, s. 17.

⁶ A. Danti, „Utopijny” aspekt literatury antyturskiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, w: G. Brogi Bercoff, T. Michałowska (red.), *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. Włoskie studia o literaturze staropolskiej, Warszawa 1995, s. 123.

⁷ A. Busbecq de, dz. cyt., s. 17.

⁸ Por. R. Ryba, *Motyw niewoli tatarsko-tureckiej w poezji początku XVII wieku. Z perspektywy grzechu*, „Napis. Tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2006 t. 12 s. 305–318.

⁹ Por. Taż, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014, s. 32–37; A. Sitkowska, *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*, Katowice 2006, s. 105.

niem,/ Grozi obcych narodów srogiem posiadaniem”¹⁰. Także w *Zbroi pewnej każdego rycerza krześcijańskiego* ukazywał realizację gniewu Stwórcy w postaci utraty wolności przez liczne narody:

Albowiem snadź już i za naszej świeżej pamięci jaśnie to widzimy, iż już Pan znacznie okrwawił raczył wszystkie okoliczne narody w granicach naszych. Wolności one wdzięczne a kwitnące ich, rozkoszy ony obfite ich, wszystko w niewolą a w srogie uciśnienie, w płacz a w narzekanie obrócić raczył¹¹.

Moralizator wskazywał także, iż napominaniu Bożemu podlegały liczne zbiorowości w dawnych czasach: „Czemu się oto nie ustraszysz głosu Pańskiego, albo tych strasznych przykładów, co się działy nad przodki twojemi dla wzgardzenia Jego, tak, jako tu słyszysz, iż królestwa ich, majątności, bogactwa rozliczne i wszystkie rozkoszy ich [...] bywały dla tego okrutnie wydawane na srogi łup a na rozdrapanie nieprzyjaciołom ich [...]”¹².

Obserwacja zarówno teraźniejszych, jak i przeszłych wypadków skłoniła pisarza z Nagłowic do sformułowania ogólnego prawidła, dotyczącego zależności między grzechem a karą wymierzaną przez Boga całym społeczeństwom: „[Pan] żadnemu narodowi, by też i najwdzięczniejszemu sobie, nigdy przepuścić nie raczył, którykolwiek wzgardził świętą wolą Jego [...]”¹³. Bóg w swojej sprawiedliwości osądza za występki i nie pobjąza „by też nawiętszemu kochankowi swojemu”¹⁴.

Bodaj najpełniej, a z pewnością niezwykle sugestywnie, zależności między grzechem a utratą narodowej niepodległości, upadkiem potężnych imperiów wyraził

¹⁰ M. Rej, *Przemowa krótka do poćciwego Polaka stanu rycerskiego*, w: tenże, *Żwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom, jako we zwierciadle, przypatrzeć*, t. 2, wstęp I. Chrzanowski, wyd. J. Czubek, J. Łoś, Kraków 1914, s. 328.

¹¹ M. Rej, *Zbroja pewna każdego rycerza krześcijańskiego*, w: tenże, *Żwierciadło...*, dz. cyt., s. 351.

¹² Tamże, s. 361.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 367. Janusz Maciuszko, omawiając *Zbroję pewną każdego rycerza krześcijańskiego* z perspektywy teologii ewangelickiej, zauważył, że Rejowa teodycea nie była zbyt finezyjna. Pisarz kładł bowiem nacisk na znaczenie ludzkiego postępowania, prowokującego wykonanie zapowiedzianych dekretów Bożych. To grzechy odwiodły ludzi od Boga „tak dalece, że »zatkane jest jemi ucho święte Jego«. Dlatego On nie okazuje nam miłosierdzia i musi się stać dla nas» Bogiem pogańskim z Boga krześcijańskiego« i zsyłać bicz w postaci nieprzyjaciół” (J. T. Maciuszko, *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.*, Warszawa 2002, s. 615). Zob. też na temat poglądów Kalwina, zakładających, że „wybrańcy Boży” tworzą „lud wybrany” (A. Tokarczyk, *Jan Kalwin*, Warszawa 1989, s. 38). Dodajmy przy tym, że w niniejszym szkicu nie interesuje nas zgłębianie teologicznych przesłańek (w tym przypadku pojęcia predestynacji, ewangelickiej nauki o usprawiedliwieniu), lecz obserwacja finalnych sądów, sformułowanych wprost, dotyczących zapowiedzianego w tytule niniejszego szkicu problemu grzechu i jego konsekwencji w postaci kary niewoli dla zbiorowości.

Piotr Skarga¹⁵. Refleksję nad niewolą uczynił pierwszoplanowym tematem perswazji patriotyczno-religijnej i społecznej. W tym względzie na uwagę zasługują zwłaszcza *Pobudki do modlitwy 40 godzin*. Według Czesława Hernasa, właśnie w tym dziele z niezwykłą ostrością została nakreślona „profetyczna wizja zniszczenia szlachty, a wraz z nią państwa i narodu, za które szlachta jest odpowiedzialna”¹⁶. W *Pobudkach...* (ten rozległy problem jedynie tu sygnalizujemy) kaznodzieja królewski wskazał na ponadczasowy charakter kary zniewolenia narodu, posługując się egzemplifikacją biblijną, antyczną, średniowieczną aż po zdarzenia najbardziej mu współczesne:

[...] zgubił naprzód ono izraelskie królestwo i wszytek naród żydowski niewolą i spustoszeniem karze, i do tego czasu ręki swojej i sprawiedliwości z nich nie zjął. Pokarał państwo rzymskie, które prawie wszytek świat w mocy swojej miało i chrześcijan, i Chrystusa prześladowało. Niewdzięczne chrześcijany Gotami, Wandalami, Hunami, Maury i innymi dzikimi narodami na zachodnich krajach karał i królestwa ich gubił i długą niewolą Hiszpaniją, Galiją,

¹⁵ Zestawiamy obok siebie poglądy Reja i Skargi – przedstawicieli różnych konfesji. Jednakże w ich mówieniu o problemach ojczyźnianych, widzianych z perspektywy grzechu, można dostrzec duże podobieństwo. Jak skonstatował Janusz Tazbir w pismach Skargi „znajdujemy wizerunek Stwórcy, nieubłagania i od razu karzącego wszelkie zło oraz występki, nieprzebaczone grzesznikom i czuwającego nad tym, aby zapowiedzi proroków zostały do końca zrealizowane” (J. Tazbir, *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1983, s. 152). Według badacza taka wizja Boga była zbliżona do poglądów kalwińskich (tamże, s. 153). Podobnie również obaj moralisci krytycznie odnosili się do nieodpowiedzialnych zachowań szlachty, decydującej o losach państwa, jego niezawisłości wobec obcych (por. J. Tazbir, tamże, s. 152; M. Bałczewski, *Mikołaj Rej wobec Turków i Turcji*, w: J. Okoń (red.), przy współpracy M. Bauera, M. Kurana, M. Mieszek, *Mikołaj Rej – w pięćsetlecie urodzin, cz. 1: Humanizm, reformacja, retoryka i język*, Łódź 2005, s. 87). O zbieżności sądów na temat interesującego nas tutaj ujęcia kwestii ojczyźnianych, wypowiedzianych przez autorów niezależnie od wyznania, zdaje się również świadczyć postawa pisarska Józefa Wereszczyńskiego, biskupa kijowskiego, który w swym dziele *Droga pewna* z 1590 roku ubolewał „nad upadkiem Ukrainy, traktowanym jako kara za grzechy” (A. Sitkowa, dz. cyt., s. 105). Przy czym pisarz wyraził swe poglądy, „traktując jako wzór inwencyjny i stylistyczny” (tamże) utwory kalwinisty – Reja, tak dalece, że, jak ustaliła Sitkowa, „odnajdujemy [w *Drodze pewnej* – R.R.] fragmenty dosłownie przejęte z dzieł Reja” (tamże), między innymi z przywoływanego już przez nas utworu *Zbroja pewna...* Także na gruncie europejskim, w pisarstwie Bartłomieja Georgiewicza – katolika, a może nawet duchownego po wczesnych święceniach (A. Kunikowska, *Wstęp*, w: B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, s. 27) znalazły się treści, które stały w sprzeczności z wyznaniem autora, jak choćby krytyka papieżstwa, co we wskazanym wstępie do współczesnej edycji turcyk Georgiewicza zostało skomentowane następująco: „W Polsce, jak się wydaje, ostry wydzźwięk tekstu nie godził się z tradycyjną katolickością, ale mógł odpowiadać szlacheckim i mieszczańskim zwolennikom protestantyzmu” (tamże, s. 19). Zatem dawna refleksja, dotycząca sprawy wolności państwowej (widzianej z perspektywy grzechu), wpisana w utwory antyturckie, nie musiała ściśle wiązać się z konfesją pisarza.

¹⁶ Cz. Hernas, *Barok*, Warszawa 1998, s. 186.

Niemce, Włochy trapił. Wschodnie też królestwa i półdniowe chrześcijaństwem napełnione w saraceńską i turecką moc i rękę ciężką podał.[...] Skarał je Pan Bóg za grzechy ich [...]¹⁷.

Przywołane przez siebie przypadki dziejowe, moralista skonfrontował z postawą zbiorowości szlacheckiej, ze „złóściami naszymi”¹⁸, by sformułować jasne ostrzeżenie: „[...] abyśmy w niewolę pogańską, w której byśmy obcym bogom służyli i zbawienie utracili, nie weszli [...]”¹⁹.

Według siedemnastowiecznego poety, Bóg stworzył pewien systemowy model, który precyzyjnie określa relacje pomiędzy człowiekiem – z jednej, a kategoriami niewoli i wolności – z drugiej strony. I tak istota ludzka, łamiąca prawa Boskie, w każdej chwili może utracić wolność – dobro najwyższe, jednocześnie narażając się na najdotkliwszą w hierarchii kar Boskich – niewolę.

Obserwacje o nacechowaniu historiozoficznym, podobnie jak u Reja i Skargi, doszły do głosu kilkadziesiąt lat później w twórczości Jana Białobockiego²⁰. Tym

¹⁷ P. Skarga, *Pobudki do modlitwy 40 godzin*, w: tenże, *Pisma wszystkie*, t. 1, wyd. F. Michalski-Iwieński, A. Kryński, Warszawa 1923, s. 19. Przykładem niewoli zesłanej przez Boga na Izraelitów posługiwano się chętnie zarówno w piśmiennictwie europejskim, jak i staropolskim: zob. m.in. B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej*, Kraków 1548 („I któż wątpi, iż gdy Żydowie dla grzechów swoich w niewolę byli zagnani, potem uznawszy się, gdy za złosci swoje żalowali, Pan Bóg im wybawiciela zesłał i ku swobodzie je przywrócił” – cytuję według wydania współczesnego: B. Georgiewicz: *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, s. 53); S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, Zamość 1621, k. E3 („Tak ci oni Żydowie toż sobie mówili/ Abrahamowym rodem wolnym się czynili,/ Aż prędko tej wolności przez grzech odstąpili.”). W odniesieniu do Polski, jak zauważył J. Maciuszko, także Rej w *Zbroi pewnej każdego rycerza krześcijańskiego* „powieli schemat historiozofii hebrajskiej”, wskazując, iż Bóg wspierał Polaków na polach bitew, ale gdy ci zgrzeszyli pychą ponosili klęskę, bo Stwórca ich opuszczał; dodatkowo swoją koncepcję pisarz z Nagłowic zilustrował przykładami starotestamentowymi (zob. J. Maciuszko, dz. cyt., s. 612).

¹⁸ P. Skarga, dz. cyt., s. 34.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Jan Malicki zauważył, iż w XVII stuleciu mit „starodawnej wolności Polski” był stale obecny w ówczesnej kulturze i literaturze – J. Malicki, *Mitologia sarmacka. Rekonesans badawczy*, w: J. Malicki, D. Rott (red.), *Wokół Wacława Potockiego. Studia i szkice staropolskie w 300. rocznicę śmierci poety*, Katowice 1997, s. 17.

razem jednak w przeciwieństwie do krytycznej myśli autora *Żwierciadła* oraz kaznodziei króla Zygmunta III, Białobocki połączył refleksję na temat wolności i jej braku z pochwałą narodu polskiego (stanu szlacheckiego). Według siedemnastowiecznego poety, Bóg stworzył pewien systemowy model, który precyzyjnie określa relacje pomiędzy człowiekiem – z jednej, a kategoriami niewoli i wolności – z drugiej strony. I tak istota ludzka, łamiąca prawa Boskie, w każdej chwili może utracić wolność – dobro najwyższe, jednocześnie narażając się na najdotkliwszą w hierarchii kar Boskich – niewolę:

[Bóg – RR], Który stworzywszy człeka, chciał mieć w tej własności,
Aby sobie był wolen, prawo tylko chował
Z rozumem zjednoczone i nim się sprawował,
Żeby się bał niewoli, bo ta jest karaniem
Każdego, który gardzi Boskim przykazaniem²¹.

I właśnie to spostrzeżenie aksjologiczne na temat znaczenia pojęć wolności i niewoli w ludzkiej egzystencji w rozdziałku *Trzecie dwie własności Polaków. Wrodzona wolność, a praw powaga* Białobocki zespolił z myślą mesjanistyczną. Zarówno wolność rozumiana jako nagroda (w wymiarze ziemskim), jak i niewola pojmowana jako kara są wyrazem nieustannej opieki Boga nad narodem wybranym („Przeto ją [wolność – RR] Bóg ludowi swemu kochanemu/ Nagrodą obiecawał, kiedy posłusznemu,/ A zaś za grzech groził karaniem niewoli”²²). To Polacy (szlachta polska) zostali obdarowani przez Stwórcę „wieczystym” przywilejem wolności. Wolność stanowi dla nich istotę bytu narodowego, jest wartością nierozzerwalnie związaną z trwaniem państwowości:

A jako własność słońca są jasne promienie,
Tak wolność Polakowi własne przyrodzenie.
Kto od narodu tego chciałby to oddalić,
Musiałby tę Koronę ze wszystkim obalić,
Ale Bóg stróżem wielkim jest jego wolności,
Który stworzywszy człeka, chciał mieć w tej własności²³.

²¹ J. Białobocki, *Zegar w krótkim zebraniu czasów Królestwa Polskiego wiekami królów idący*, Kraków 1661, k. G3.

²² Tamże, k. [G3 v].

²³ Tamże, k. G3.

Białobocki dowodził także, iż Boska sankcja dla wolności polskiej wspólnoty stanowi rezultat jej szczególnego szacunku dla Boga i ustanowionych przez Niego nakazów (już nawet od czasów pogańskich – czego przykładem jest, według poety, cnota Wandy); co więcej potomkowie Sarmatów legitymują się takim zespołem zalet²⁴ (między innymi poważanie dla króla i Kościoła), które decydują o ich wybraństwie, znajdującym potwierdzenie właśnie w przywileju wolności: „Ciesz że się zacna Polsko z tej twojej świebody,/ Znak to masz za cnoty swe od Boga nagrody”²⁵. Również Wespazjan Kochowski w *Psalmodii polskiej*, będącej wyrazem sarmackiego mesjanizmu pisał wprost: „[...] wolność polską ma Pan w opiece swojej”²⁶.

Dodajmy, iż dokonując apoteozy polskiej wolności, rozumianej nie tylko w znaczeniu suwerenności, ale także jako zespół swobód ustrojowych (demokracja szlachecka), pisarze staropolscy niejednokrotnie podkreślali wyjątkowość Rzeczypospolitej w tym względzie na tle innych nacji – ograniczonych w swej politycznej „niewoli” – „tyraństwie”²⁷. Owa odrębność Polski w zakresie organizacji władzy na mapie ówczesnej Europy prowadziła często, według dawnych twórców, do bezpodstawnej krytyki Rzeczypospolitej Obojga Narodów, u podstaw której, o czym byli przekonani, leżała zazdrość²⁸: „Kole to w oczy drugich i zwykli nam ganić/ Wolność, a swej niewoli stoją sami za nic”²⁹.

Również w kwestii zachowania suwerenności sytuacja Rzeczypospolitej była przedstawiana w utworach staropolskich jako względnie korzystna. Liczne kraje poddały się bowiem wpływom imperium otomańskiego, Rzeczypospolita jednak pozostała niezmiennie wolna – pomimo ciągłego naporu ze strony Turcji. Zauważył to już Rej: „[...] tylko jeszcze ta nasza sławna Polska aż do tego czasu

²⁴ O cechach narodowych, nadających szlachcie, w myśl ówczesnych przekonań, rolę opatrnościową w historii pisał A. Borowski, *Powrót Europy...*, dz. cyt., s. 67. Tu także szerokie rozważania na temat sarmackiego mesjanizmu (s. 50–71).

²⁵ J. Białobocki, dz. cyt., k. [G3 v].

²⁶ W. Kochowski, *Trybut należyty wdzięczności [...] Bogu albo Psalmodia polska*, w: tenże, *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. M. Eustachiewicz, Wrocław 1991, s. 387.

²⁷ Staropolscy „Sarmaci” za tyranie uważali monarchie absolutne – zob. A. Borowski, dz. cyt., s. 69. W okresie staropolskim, obok Moskwy i „Wołoszczyzny” (Mołdawii), to zwłaszcza imperium osmańskie stanowiło „typowy przykład bezgranicznej i niepraworządnej tyranii, to znaczy dokładne przeciwieństwo wolnej, obywatelskiej, ustanowionej na prawie i ustawach Rzeczypospolitej, którą chciało się szczyścić społeczeństwo polskie” (C. Backvis, *Słowianie w obliczu „lekcji” tureckiej u zarania czasów nowożytnych*, przeł. E. Jogała, w: tenże, *Szkice o kulturze staropolskiej*, wybór i oprac. A. Biernacki, Warszawa 1975, s. 642).

²⁸ Por. R. Ryba, *Rycerz chrześcijański wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Na podstawie wybranych utworów staropolskich*, w: T. Banaś-Korniak, B. Stuchlik-Surowiak, przy udziale M. Komendy (red.), *Ethos rycerski w kulturze. Tradycje i kontynuacje*, t. 2: *Ethos sarmacki i jego tradycje*, Katowice 2017, s. 101–102.

²⁹ J. Białobocki, dz. cyt., k. G3.

i wolności swoich poćciwych i rozkoszy swych zwyczajnych używała i jeszcze po części używa [...]”³⁰. Białoński z kolei, analizując przyczyny długiego trwania polskiej państwowości, za prymarną uznał pomoc Stwórcy, której na przestrzeni dziejów doświadczał naród wybrany: „[...] Czemu tak długo Polska siedzi?/ Wprzód błogosławieństwem Bożym, przy którym siłami/ Nigdy żadni, chcąc wskórać, nie wskórali z nami”³¹. Jednocześnie tym optymistycznym konstatacjom na temat zachowania przez Polskę niezależności od obcych państw towarzyszyła myśl, że jest to stan kruchy, w związku z czym polska zbiorowość musi dążyć do poprawy, by nie popaść w grzech, a w konsekwencji w „niewolstwo”, będące przejawem Boskiego upomnienia. Zagrożenie muzułmańskie – jako kara Boża – wzmagą się bowiem proporcjonalnie do nieprawości i narastającej demoralizacji:

Bo widzicie nad sobą już Boże karanie.
Widzicie moc turecką, jak tych czasów znaczna,
A wszemu chrześcijaństwu niestety niesmaczna.
My acz się jeszcze jakąś wolnością chlubimy,
Lecz na co się zaniosło, dobrze to widzimy.
Pod pretekstem przymierza, co się u nas dzieje,
Już się na cienkim włosie nasza wolność chwieje³².

Podobne zaniepokojenie tym razem jednak o kondycję i wynikającą z niej trwałość swobód wewnętrznych oraz praw demokratycznych wyraził Kochowski w *Psalmie XXVII*. Poeta obawia się niewłaściwego wykorzystywania wolności, jej wynaturzenia w postaci „zbytków”, co w konsekwencji doprowadzi do zepsucia ustroju demokracji szlacheckiej, ustanowionej – w myśl ówczesnych przekonań – w sposób doskonały przez praworządnych przodków: „Niech w dobrą godzinę przemówię,

³⁰ M. Rej, *Zbroja pewna każdego rycerza krześcijańskiego*, dz. cyt., s. 351. Spostrzeżenia na temat Turcji zawarł Rej w turcyce *Turczyn*, będącej częścią *Przemowy krótkiej do poćciwego Polaka...* Przy czym pisarz nie ujął kwestii zagrożenia ze strony Wysokiej Porty przez przyzmat interesującej nas tutaj problematyki grzechu. Utwór szeroko omówił na tle ówczesnego pisarstwa antytureckiego i relacji polsko-tureckich w XVI wieku oraz społeczno-politycznego ukształtowania państwa Otomanów – Marian Bałczewski (dz. cyt., s. 79–107).

³¹ J. Białoński, dz. cyt., [k.G4 v]. Niemal sto lat wcześniej Maciej Strykowski, rozpoczynając antyturecki utwór *O wolności Korony Polskiej* analizą zjawiska wolności, jego znaczenia w rozwoju każdej państwowości – w tym: polskiej, także uznał, że sarmacka swoboda pochodzi i trwa dzięki opiece Boskiej (choć poeta nie przyjął w dziele perspektywy mesjanistycznej): „[...] by Sarmatowie Twój swój wolności/ Strzegli, którą od Ciebie trzymają w całości” (*O wolności Korony Polskiej*, Kraków 1587, k.1v).

³² S. Witkowski, *Przestroga koronna terażniejszym oplakany czasom i potomnym służąca*, Kraków 1613, k. [B2 v].

żeby się jeno ta wolność złym używaniem nie wysieliła: a zbytki gorę wzięwszy, praw i ustaw dawnych nie odmieniły!"³³.

W piśmiennictwie staropolskim można zatem zaobserwować pewien rodzaj dramatycznego napięcia między dumą ze stanu wolności a lękiem przed jej utratą i to na dwóch płaszczyznach: braku swobód wewnętrznych utożsamianym często z niewolą-tyranią oraz podporządkowania zewnętrznego w formie uległości obcym mocarstwom.

Staropolscy pisarze współczesne im wypadki dziejowe, niosące potencjalne zagrożenie dla polskiej suwerenności, starali się niejednokrotnie wpisać w ciąg dziejów, poddać je historiozoficznej wykładni. Przedmiotem tego typu refleksji często bywały konflikty państwa polskiego z potęgą turecko-tatarską³⁴. I tak na początku siedemnastego stulecia, w czasie nasilonych najazdów poddanych chana, Chlebowski w *Rokoszu tatarskim z Turkami* objaśniał:

Toć niewola, gdy nas już Tatarzyn krępuje.
[...]
Pałą, biorą Tatarzy, w niewolę podają.
[...]
Cóż za dziw, że pohańcy mocy rozciągają?
Biją, wiążą, plądrują, krew naszą sprzedają.
Gdyż Bóg nie cierpi złości, karze ją w człowieku
Od pierwszych prawie czasów, aż do tego wieku³⁵.

Poeta, wychodząc od opisu wojennej rzeczywistości, ujawnił wyższy sens aktualnych wypadków, zinterpretował je zgodnie z ideą providencjalizmu: Bóg nieustannie działa w historii, napominając grzeszących wyznawców między innymi karą niewoli (tu zarówno w znaczeniu suwerenności, jak i, dodatkowo, niewoli indywidualnej – jasyru), a jej wykonawcami czyni Turków i Tatarów. Przy czym, co istotne, według Chlebowskiego, mechanizm wyglądał następująco: kiedy w Rzeczypospolitej zaczynały panować grzechy społeczne, jak samowola, sobiepaństwo, tendencje anarchizujące, które były wynikiem fałszywego rozumienia swobód szlacheckich („Nastąpiła swawola, więc wolność szwankuje”³⁶), wtedy, z woli Stwórcy,

³³ W. Kochowski, dz. cyt., s. 434.

³⁴ Na temat konfliktów Rzeczypospolitej z Turcją oraz Tatarami zob. m.in.: J. Pajewski, dz. cyt., Poznań 2003; D. Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623*, Warszawa 2004.

³⁵ W. Chlebowski, *Rokosz tatarski z Turkami o ojczyźnie naszej Koronie Polskiej*, Kraków 1612, k. Cij-k. [Cij v].

³⁶ Tamże, k. Cij.

pojawali się wrogowie zewnętrzni, a wówczas trzeba było bronić niepodległości narodowej („Otóż nam z woli Bożej wet za wet oddają”³⁷).

Jednocześnie tym optymistycznym konstatacjom na temat zachowania przez Polskę niezależności od obcych państw towarzyszyła myśl, że jest to stan kruchy, w związku z czym polska zbiorowość musi dążyć do poprawy, by nie popaść w grzech, a w konsekwencji w „niewolstwo”, będące przejawem Boskiego upomnienia. Zagrożenie muzułmańskie – jako kara Boża – wzmagają się bowiem proporcjonalnie do nieprawości i narastającej demoralizacji.

Podobne przemyślenia, które odnajdujemy w poemacie Chlebowskiego, pojawiły się ponad pół wieku później, przy całej różnicy rangi utworów, w *Transakcyi wojny chocimskiej* Wacława Potockiego. Epik, jak sam na wstępie ujawnił twórcze zamiary, zanim przeszedł do opisu przebiegu działań militarnych z 1621 roku, rozpoczął dzieło od dociekań na temat przyczyn wszelkich nieszczęść, w tym wojen, nękających rodzaj ludzki od zarania dziejów. Dostrzegał je w człowieczej skłonności do grzechu, który skutkuje Boskimi plagami:

Grzechy nasze, o Panie! za którymi w tropy
 Na pierwszy świat chodziły ognie i potopy,
 Dziś nie w wodzie (dla tęcze), nie w ogniu z Gomorą,
 Ale się w własnej swojej krwi czyszczą i piorą.
 Krwią się myje, krwią poci ten świat jako w łaźni [...]”³⁸.

W ów ciąg dziejowy i rządzącą nim prawidłowość: wina – kara Potocki włączył zdarzenia z niedalekiej przeszłości – wojnę z Turcją w 1621 roku oraz szerzej – nieustające zagrożenie tatarsko-tureckie. Przemyśleniom historiozoficznym poety³⁹

³⁷ Tamże, k. [Cij v].

³⁸ W. Potocki, *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Wrocław 2003, s. 4.

³⁹ Na historiozoficzno-moralny charakter refleksji w introdukcji *Transakcyi wojny chocimskiej* zwróciła uwagę Ludwika Szczerbicka-Ślęk, *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*, Wrocław 1973, s. 194. Zagadnienie mesjanizmu w dziele epickim poety z Łuźnej podjął Kazimierz Mężyński, *Problem mesjanizmu w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici.

towarzyszyła świadomość, że decydującą o sukcesach Otomanów w Europie przewinę stanowiła niezgoda panująca między wyznawcami Chrystusa⁴⁰. Tylko poprawa – zjednoczenie się chrześcijan – mogłaby odwrócić wyroki Boże i zatrzymać ekspansję Wysokiej Porty: „Ty pokarzesz, kto winien; za Twych ludzi zgodą,/ Spuszczą rogi poganie, którymi nas boda”⁴¹. Podkreślmy: w refleksji Potockiego nie pojawił się „zwyczajny” – częsty w piśmiennictwie antytureckim – apel o utworzenie ligi chrześcijańskiej⁴². W *Transakcyi wojny chocimskiej* chodzi bowiem o odsłonięcie wyższego niż polityczny porządku zdarzeń. Mechanizm: grzech – kara zakładał również możliwość poprawy i w konsekwencji odpuszczenia win. A to dawało nadzieję na poprawę losu narodu (narodów europejskich). Zwycięstwo w wymiarze moralnym postępowało przed tryumfem militarnym. Dlatego też Potocki-moralista dokonał w dziele analizy konkretnych wad narodowych, by rodacy starali się je wyrugować i uniknąć potencjalnej klęski⁴³. Sformułował także dramatyczną prośbę do Stwórcy o miłosierdzie oraz wybaczenie grzechów, popełnianych przez chrześcijan i – tym samym – powstrzymanie otomańskiej agresji:

Proszą Cię chrześcijanie, Stwórco miłosierny!
 Zamkni krwie w Cię wierzących żalosne cysterny!
 Nie racz ich, nie racz, Panie, z twardym Faraonem
 Za wielkie grzechy w morzu zagubiać Czerwonym!
 [...]

Filologia Polska XVI – Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1979 z. 100, s. 191–208. Badacz dostrzegł między innymi, jak ważnym składnikiem mesjanizmu Potockiego jest pojęcie wolności, któremu poeta przeciwstawia turecką tyranję (s. 205).

⁴⁰ Refleksja dotycząca braku jedności wśród chrześcijan często dochodziła do głosu w ówczesnym piśmiennictwie antytureckim – zob. W. Pyłypenko, *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku*, przeł. P. Tafiłowski, Oświęcim 2016, s. 133. Przypomnijmy, że Jan Kochanowski w skardze personifikowanej tytułowej *Zgody* (1562) potępił, w duchu renesansowego ideału harmonii, właśnie religijne rozbijające społeczność chrześcijańską (zob. J. Pelc, *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 2001, s. 234–236). Przy czym zauważmy: poeta z Czarnolasu za ważki argument przemawiający za jednością chrześcijan uznał zagrożenie ze strony zarówno Turków (tu posłużył się przykładem Grecji i Węgier), jak i Tatarów (napady na Podole).

⁴¹ W. Potocki, dz. cyt., s. 7.

⁴² Obszernie na temat rozmaitych, pojawiających się na przestrzeni szesnastego i siedemnastego wieku, propozycji utworzenia międzynarodowych koalicji antytureckich pisał W. Pyłypenko, dz. cyt., s. 93–123; J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987, s. 30–48.

⁴³ W odniesieniu do rozważań Potockiego w omawianym eposie Mężyński skonstatował, że „wartość moralna człowieka decyduje [...] o łasce bożej” (K. Mężyński, dz. cyt., s. 198).

I jeżeli nie wrócą [poganie – RR], co naszą niesforą
Wzięli, przynajmniej więcej już niechaj nie biorą!”⁴⁴.

W celu zobrazowania ogromu tureckiej ekspansji epik wymienił te ziemie, które znalazły się pod panowaniem imperium otomańskiego:

„Tam [w Europie – RR] hardy Otomanin, obciążwszy pęty
Azyą i Afrykę, stanowił okręty;
Tam się w cudzym, o wstydzie, rozpostarłszy kacie,
Łowi ryby, jak stara przypowieść, w odmęcie;
A co dalej, to głębiej zaciągając włokiem,
Wziął Kandą i na Rzym krzywym patrzy okiem.
Tam Grecja, tam ona macedońska pycha,
Tam z Tracją Bułgary i pół Węgier wzdycha”⁴⁵.

Owa geograficzna enumeracja, w połączeniu z następującą po niej w „*dygresie*” analizą upadku moralnego szlachty współczesnej Potockiemu, miała niewątpliwie duże walory perswazyjne: posłużyła unaocznieniu, w jaki sposób grzechy skutkowały w losach całych narodów. Ukazana w ten sposób plaga w postaci niewoli muzułmańskiej stawała się realna, bliska i, co gorsza, zasłużona.

Na doświadczenie innych nacji powołał się również wcześniej, w burzliwych czasach rokосу Zebrzydowskiego, Kasper Miaskowski, ostrzegając współziomków przed opłakanymi następstwami występków. Poeta posłużył się w tym celu personifikacją Ojczyzny, wkładając w jej usta lamentacyjny monolog:

Gniew mnie Twój bije za zbrodnie mych, Panie
i już mój pobieg na tropie tym stanie,
bom dała uróść niekarnej swejwoli,
nie wykopawszy z polskiej pokrzyw roli.

Już to, już przyszedł kres mój zamierzony,
jaki i Greczyn, i Rzym miał zburzony,
jaki węgierskie grody zniewolone
i oba Czarnej Wody brzegi słone”⁴⁶.

⁴⁴ W. Potocki, dz. cyt., s. 7.

⁴⁵ Tamże, s. 8–9.

⁴⁶ K. Miaskowski, *Tren Rzeczypospolitej w nieszczęsne wojny domowe*, w: tenże, *Zbiór rytmów*, wyd. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 1995, s. 183, w. 25–32. Na fragment ten zwrócił uwagę Stefan Nieznanowski, dostrzegając w lamencie Ojczyzny, posługującej się przykładami z historii, ilustrację „abstrakcyjnego przekonania: zgoda buduje, niezgoda rujnuje” (S. Nieznanowski, *O poezji Kaspra Miaskowskiego. Studium o kształtowaniu się baroku w poezji polskiej*, Lublin 1965, s. 126. Wcześniej badacz wskazał

Sprzeczna z prawem Boskim bratobójcza walka oraz uporczywe trwanie w grzechach (zwłaszcza pychy) mogła doprowadzić, według Miaskowskiego, do napaści sił zewnętrznych – w tym przypadku ataku ze strony tureckiej i ostatecznie zakończyć się utratą wolności: „aż wrzuci pęta Carogród na nogi,/ a ten dopiero utrzej Polszcze rogi”⁴⁷.

Zabiegiem enumeracji państw, ukaranych przez Boga odebraniem suwerenności, pisarze staropolscy posługiwali się chętnie. W obserwowanych realizacjach twórczych można wyróżnić zasadniczo dwa warianty wskazanego egzemplum. Pierwszy – „uniwersalny” – uwzględniał dzieje biblijne (Izrael) i antyczne (Rzym); drugi – „aktualizowany”, opierał się na wyliczeniu terytoriów chrześcijańskich, zawładniętych przez muzułmanów. Niekiedy to wyliczenie państw zniewolonych konstruowano na kształt żałobnego (eschatologicznego) toposu *ubi sunt*, podkreślającego dramatyzm położenia owych nacji, a także surowość i nieuchronność Bożej kary. Takie rozwiązanie poetyckie zastosował w przywoływanym kilkakrotnie *Rokoszu...* Chlebowski, a kilkanaście lat wcześniej, u schyłku stulecia szesnastego, Józef Wereszczyński w *Pobudce [...] wszystkiego chrześcijaństwa [...] do podniesienia wojny świętej spólną ręką przeciw Turkom i Tatarom*:

Gdzie konstantynopolskie teraz jest cesarstwo,
Gdzie teraz trapezunckie i azyjskie państwo,
Gdzie słowiańscy królowie, gdzie serbskie książęta,
Gdzie Albani, Grekowie, gdzie rackie panięta,
Gdzie Węgrzy, gdzie Wołoszy, co Polszcze przylegli.
Wszyscy w zradnym przymierzu, jako w sieci siedli⁴⁸.

Jednocześnie twórcy zwracali uwagę na znaczenie i swoistą użyteczność owych przykładów, które, właściwie rozpoznane i przemyślane, dawały możliwość poprawy, by skutecznie przeciwdziałać katastrofie: „Niechaj tedy nas cudze, nie własne pobudzą/ Szkody, przypadki ciężkie do żałości wzbudzą”⁴⁹.

na obecność w omawianym wierszu kategorii moralno-religijnych, według których barokowy poeta komentował niedomagania społeczno-polityczne ówczesnej Rzeczypospolitej (tamże, s. 116).

⁴⁷ Tamże, s. 185, w. 111–112.

⁴⁸ J. Wereszczyński, *Pobudka [...] wszystkiego chrześcijaństwa [...] do podniesienia wojny świętej spólną ręką przeciw Turkom i Tatarom*, Kraków 1594, k.[Ciiij v]. Cytowany fragment jest zapożyczeniem z dzieła M. Strykowskiego *O wolności Korony Polskiej*, dz. cyt., k. 18 v. Jak ustaliła Anna Sitkova, Wereszczyński „[...] przepisał dosłownie lub z drobnymi modyfikacjami ponad 370 wersów z utworu *O wolności Korony Polskiej* (na 504 wersy, z których składa się *Pobudka*) – A. Sitkova, dz. cyt., s. 125.

⁴⁹ W. Chlebowski, *Rokosz tatarski z Turkami...*, dz. cyt., k. Ciiij.

Autorzy omawianych utworów o tematyce antytureckiej umiejętnie budowali nastrój grozy, oczekiwania na to, co nieuchronne, poczucie osaczenia – znów po to, aby przestrzec i zachęcić do działań na rzecz moralnej poprawy, zapobiegających nieszczęściu. Niewola dotknęła na razie innych, ale w postaci tatarsko-tureckiej „okraża” Rzeczpospolitą. Do zobrazowania owej bliskości wykorzystywano często motywy płonącej ściany, pożaru, ognia u sąsiada, ognia przekraczającego granice: „Widzimy już na oko ściana nasza gore”⁵⁰; wróg „Zachodzi [...] od sąsiad, ścianę odejmuje/ Wziąwszy wołoską ziemię”⁵¹; „[...] gore bez obrony/ Pierwej u sąsiad, teraz już płomień u ciebie”⁵².

W *Transakcji wojny chocimskiej* chodzi bowiem o odsłonięcie wyższego niż polityczny porządku zdarzeń. Mechanizm: grzech – kara zakładał również możliwość poprawy i w konsekwencji odpuszczenia win. A to dawało nadzieję na poprawę losu narodu (narodów europejskich). Zwycięstwo w wymiarze moralnym postępowało przed tryumfem militarnym. Dlatego też Potocki – moralista dokonał w dziele analizy konkretnych wad narodowych, by rodacy starali się je wyrugować i uniknąć potencjalnej klęski.

W przekazach literackich o losach zbiorowości ukaranych upadkiem formułowano również ostrzeżenia przed tym, do czego prowadzi niechęć do poprawy, brak reakcji na napominania Boskie, a także obojętność na apele moralistów o właściwe postępowanie. I tak Stanisław Witkowski ujmując w *Pobudce ludzi rycerskich* problem turecki w kategoriach „pogańskiej chłosty”⁵³ i gniewu Bożego, nakreślił obraz ostatnich chwil wolnego Konstantynopola, którego mieszkańcy zbyt późno pojęli swoje obowiązki obywatelskie: opływając w dostatki – skąpili datków na obronę. Scenę ofiarowania całych majątków w obliczu oblężenia tureckiego poeta skomentował w nocie marginesowej, kierując do polskiego adresata wezwanie, by ten w porę wyciągnął wnioski z historycznego przykładu: „Obacz Polaku, że Konstan-

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ S. Witkowski, *Przestroga koronna...*, dz. cyt., k. [A4 v].

⁵² Tamże, k. [A3 v].

⁵³ S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, dz. cyt., k. [F2 v].

tynopolim nie chcąc czuć przestrogi i z bogactwy w niewolą wzięte, a bądź przed szkodą mądry”⁵⁴. Oczywiście ranga owego historycznego *exemplum* została zintensyfikowana autorytetem Jana Kochanowskiego – za pomocą aluzji do słynnej *Pieśni V, ks. II*, znanej powszechnie jako *Pieśń o spustoszeniu Podola przez Tatarów*: „Nową przypowieść Polak sobie kupi,/ Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi”⁵⁵. Przy czym nawiązanie do powszechnie rozpoznawalnego utworu poety czarnoleskiego zostało przez Witkowskiego jeszcze bardziej rozbudowane. Obok bowiem rady „bądź przed szkodą mądry”, pojawiło się też drugie zalecenie, także zakorzenione w *Pieśń o spustoszeniu Podola...*, ale skierowane bezpośrednio do innej zbiorowości – obywateli upadającej stolicy Bizancjum: „Napomnieni z zwierzchności, by nie żałowali/ Dostatków, na talery półmiski skowali. /Cóż, gdy chciwe łakomstwo tego im zbroniło”⁵⁶. Dzięki aluzji do utworu Kochanowskiego, „bizantyjska” lekcja pogładowa stała się tym bardziej sugestywna, swoiście zintensyfikowana pamięcią o polskich doświadczeniach: tragicznym w skutkach tatarskim najeździe w 1575, a zachęta do konfrontacji polskiego adresata z uczynkami bohaterów *exemplum* – oczywista. Zauważmy jeszcze, że, w przeciwieństwie do sarkastycznej pointy wieńczącej pieśń autora *Trenów*, w siedemnastowiecznej pobudce, w której wyraźnie została przyjęta perspektywa religijna, kryje się jednak przesłanie optymistyczne – wiara w możliwość poprawy. Odwołując się jedynie do części frazy Kochanowskiego: „przed szkodą” i oczywiście modyfikując przysłowie (stojące rzecz jasna także u podstawy wypowiedzi poety z Czarnolasu): „Mądry Polak po szkodzie”, Witkowski pozbawił swoją wypowiedź fatalistycznego wydźwięku pierwowzoru.

Wykorzystanie dawnych doświadczeń powinno, według Witkowskiego, spowodować, iż Rzeczypospolita nie będzie musiała podzielić losu minionych potęg, wszystko bowiem ostatecznie zależy od woli Boga – Jego planów wobec wyznawców, co prawda błędzących, ale zdolnych też do nawrócenia się. Poeta nawet podpowiadał Stwórcy rozwiązanie, formułując modlitwę pełną przekonania o opiece Boskiej nad narodem polskim i całą wspólnotą chrześcijańską:

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ J. Kochanowski, *Pieśń V, ks. II*, w: tenże, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1997, s. 65, w. 47–48.

⁵⁶ S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, dz. cyt., k.[F2 v]. Oczywiście pojawiło się tu nawiązanie do słynnego apelu z *Pieśni o spustoszeniu Podola*: „Skujmy talerze na talery [...]” (w. 37). Aluzję do wskazanej pieśni poety z Czarnolasu odnotował również Michał Kuran w szerokim omówieniu poematu Witkowskiego (M. Kuran, *Między Cecorą a Chocimem. Stanisława Witkowskiego «Pobudka ludzi rycerskich»*. O strukturze tekstu i jego specyfice genologicznej, w: K. Płachcińska, M. Kuran (red.), *Miscellanea literackie i teatralne (od Kochanowskiego do Mrożka) Profesorowi Janowi Okoniowi przez przyjaciół i uczniów na 70. urodziny zebrane*, cz. 1: *O Janie Kochanowskim i kulturze dawnej Polski*, Łódź 2010, s. 266.

Przepuść, Panie, przepuść ludowi Twojemu
 A nie podaj na hańbę pohańcowi złemu
 Dziedzictwa, aby ono miało opanować
 Bisurmaństwo, narodom Twoim rozkazować,
 Ale raczej, Boże nasz, oddaj chrześcijaństwu
 Rzym nowy; kędy nasi przodkowie pogaństwu
 Niegdy rozkazowali, kościół zbudowany
 Na cześć świętej Zofijej niech nam będzie dany⁵⁷.

W wymiarze międzynarodowym, w odniesieniu do całej wspólnoty wiernych twórcy staropolscy często rozpatrywali zagadnienie, dotyczące grzechów, jakie doprowadziły liczne narody chrześcijańskie do stanu zniewolenia. I tak, sięgając do odległej przeszłości, Marcin Paszkowski przypominał, że utrata kolejnych krain na rzecz Turków rozpoczęła się za czasów cesarza bizantyjskiego Justyniana I Wielkiego. Władca ten co prawda „[...] panował szeroko/ Nad Rzymiany, nad Greki, nad wszytką Azyją,/ Nad Syryją, Egiptem i Babiloniją”, jednak wszystko stracił „za sekty nowemi”⁵⁸. To właśnie wszelkie zjawiska i działania na przestrzeni dziejów, podważające jedność religii chrześcijańskiej: najpierw sekty, herezje, a następnie reformacyjne odejście od kościoła rzymskiego i „prawdziwej” wiary katolickiej oraz „odszczepieństwo” prawosławne wskazywano w dawnej literaturze antytureckiej (i antyreformacyjnej) jako ciężkie przewiny, które „Pana w gniew pobudzają”⁵⁹ i ściągają na narody karę niewoli. Jednoznaczną zasadę sformułował Witkowski: „Odmiana religij czyni niewolniki”⁶⁰, a jej „przejrzystą” realizację opisał na przykładzie Węgier, gdzie zwolenników zyskał husytyzm:

A skoro się tam sekty czeskich błędów wdarły,
 Złupili Węgry z męstwa, szczęście pierwsze zdarły,
 Że i po dziś dzień Turek zna z nich hołdowniki⁶¹.

⁵⁷ S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, dz. cyt., k. [F3].

⁵⁸ M. Paszkowski, *Minerwa*, w: tenże, *Utwory okolicznościowe*, cz. 1, oprac. M. Kuran, przy udziale R. Krzywego, Warszawa 2017, s. 159. Omówienie utworu zob. M. Kuran, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012, s. 201–217.

⁵⁹ M. Paszkowski, *Minerwa*, dz. cyt., s. 158.

⁶⁰ S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, dz. cyt., k. [D2 v].

⁶¹ Tamże. Niezwykle popularny w piśmiennictwie dawnym przykład losu królestwa naddunajskiego, jak wykazał Janusz Tazbir, miał zastosowanie wszechstronne: służył jako argument przeciwnikom panowania obcych dynastii, zachęcał do podejmowania militarnych akcji przeciw „pogańskiej” przemocy wobec kraju chrześcijańskiego; dla pisarzy szlacheckich stanowił figurę nadużyć i samowoli możnowładców; był także wykorzystywany przez polemistów religijnych. – zob. J. Tazbir, *Węgry jako symbol i przestroga w literaturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1991 t. 36, s. 147.

W myśl przekonań poety, potężne niegdyś państwo węgierskie, grzesząc przeciwko wierze katolickiej, musiało upaść, utracić pierwotną wielkość, a nawet swą niezależność, poddając się potędze tureckiej, która stała się narzędziem kary Bożej⁶².

To właśnie wszelkie zjawiska i działania na przestrzeni dziejów, podważające jedność religii chrześcijańskiej: najpierw sekty, herezje, a następnie reformacyjne odejście od kościoła rzymskiego i „prawdziwej” wiary katolickiej oraz „odszczępieństwo” prawosławne wskazywano w dawnej literaturze antytureckiej (i antyreformacyjnej) jako ciężkie przewiny.

Z kolei u schyłku wieku siedemnastego z międzynarodowym „kacerstwem” rozprawił się słynny jezuicki kaznodzieja – Tomasz Młodzianowski. W jednym z kazań wyraził przekonanie o ścisłej zależności między katolicyzmem a stanem wolności, przy czym pojęcie wolności, podobnie jak wielu jego poprzedników – moralistów, definiował szeroko – jako suwerenność państwową oraz jako wewnętrzne swobody, nieobecne pod władzą tyranów (przypadek Moskwy):

Trzecia okazyja niepokoju jest niechęć do Pana Boga i do wiary świętej katolickiej, w czym ta niechęć, nie opisuję, to tylko namienię. Grecyja, multańska i wołoska ziemia, wiary katolickiej odstąpiła, wolność straciła. Moskwa tym ci szczęśliwa, że jedynowładcę ma chrześcijanina, ale po staremu, jako tam wiary katolickiej nie masz, tak ani wolności nie masz. Węgry shere tyczyłyście i wolność straciłyście. Szwecyjo, Anglijo, Danijo, holenderskie ziemie i was wiara katolicka przetrwa⁶³.

W myśl kościelnego mówcy dochowanie wierności katolicyzmowi stanowi gwarancję utrzymania wszelkich swobód. Stąd rada i pouczenie, skierowane do mieszkańców Rzeczypospolitej: „Miej, miła ojczyzno, zakochanie wiary, spokojniejsza będziesz, wolności dotrzymasz”⁶⁴.

⁶² O poganach jako narzędziu kary, działającym z woli Boga, pisał też Rej w przywoływanej już uprzednio *Zbroi pewnej każdego rycerza krześcijańskiego* – zob. J. Maciuszko, *Mikołaj Rej...*, dz. cyt., s. 614.

⁶³ T. Młodzianowski, *Kazania i homilie na niedziele doroczne, także święta uroczystsze* [...], t. 1, Poznań 1681, s. 37.

⁶⁴ Tamże.

Temat Bożej „wendetty”⁶⁵ za szeroko rozumianą apostazję podejmowali także inni kontrreformacyjni kaznodzieje. Jeden z nich, jezuita, Mateusz Bembus uznał „odszczerpienie greckie”⁶⁶ za ciężki grzech, który „pleni się” w granicach Rzeczypospolitej wśród pałających nienawiścią do Kościoła łacińskiego mieszkańców Rusi. Co więcej, kaznodzieja wystąpił z ostrą krytyką działającego na tych terenach duchowieństwa prawosławnego, odznaczającego się wyjątkową „nieumiejętnością rzeczy Boskich”⁶⁷. Dlatego też prawosławna ludność, pozbawiona właściwej opieki duszpasterskiej, oddaje się zabobonom, gustom i czarom. Według Bembusa, w owym obrażającym Boga postępowaniu należy upatrywać przyczyny surowej kary Boskiej w postaci ciągłych najazdów tatarskich i muzułmańskiej niewoli, do której Rusini byli masowo porywani:

Nie dziwi tedy, iż Bóg takimi grzechami sprośnościami jawnymi barzo i nieukaranemi obrażony, tatarskim pogańskim okrucieństwem ten lud tak częstą karze i w niewolę między drugie Greki pod ciężką turecką ręką stękające zaganiać dopuszcza⁶⁸.

Przykłady bliższe i dalsze (tak czasowo, jak geograficznie), którymi posługiwali się dawni poeci i kaznodzieje miały odstraszyć adresata szlacheckiego od błędu apostazji – jako grzechu ciężkiego, za który konsekwencje ponosić będzie całe państwo, ukarane przez Boga niewolą. Z tego punktu widzenia troska o losy ojczyzny nakazywała zdecydowane potępienie rodzimych „heretyków”. Relacjonując problematykę *Lutni* Jana Jurkowskiego, Bogusław Pfeiffer odnotował: „Polska była już niegdyś doświadczana za swe grzechy herezji. Jej mieszkańcy, będąc u progu wiecznej zguby, jaką okazała się reformacja [...], znaleźli się w kręgu oddziaływań szatana, ponieważ «Lecha na Pańskiej winnicy, suszyli odszczerpieńcy, piekli heretycy». Naród wybrany ocalił – niczym Mojżesz Izrael – boski pomazaniec, «nowy Jagiełło», którym okazał się Zygmunt III. Za jego rządów, podobnie jak niegdyś, szatan widząc, że król: «w Polsce jego państwo kroci, wzbudził nań smoki kacerskiego błędu, by piękną lutnię polską skruszyli do szczędu [sic!]»⁶⁹.

⁶⁵ Sformułowanie Stanisława Witkowskiego – *Pobudka ludzi rycerskich*, dz. cyt., k. D2.

⁶⁶ M. Bembus, *Kometa to jest pogróżka z nieba na postrach, przestrożę upomnienie ludzkie pokazana [...]*, Wprowadzenie i oprac. S. Baczewski przy współudziale A. Nowickiej-Struskiej, Lublin 2009, s. 65. Przeglądu grzechów zarejestrowanych przez Bembusa dokonał Sławomir Baczewski we *wprowadzeniu* do wskazanej edycji *Komety...* (wprowadzenie, cz. 1: *Mateusz Bembus: pisarz – polityk – kaznodzieja królewski*, s. 13–14).

⁶⁷ M. Bembus, dz. cyt., s. 66.

⁶⁸ Tamże, s. 67.

⁶⁹ B. Pfeiffer, *Alegoria między pochwałą a naganą. Twórczość Jana Jurkowskiego (1580–1635)*, Wrocław 1995, s. 190–191.

Szczególnie ostre słowa skierował wspomniany już Bembus pod adresem antytrynitarzy, odmawiając im przynależności do chrześcijaństwa, ponieważ, jak sugeruje, nie uznając Trójcy Świętej, stali się bliscy wyznawcom islamu⁷⁰. Wyraził w związku z tym osobliwe życzenie, aby zwolennicy owego „duchownego cudzołóstwa” zostali ukarani niewolą u muzułmanów:

A podoba się wam bóg mahometański, jedni mu służycie, drudzy służby jego pomnażacie i rozszerzenie cierpicie, miejcież mahometany za pany, niech was tam prowadzą, gdzie służba mahometańskiego nabarziej płuży⁷¹.

Jednocześnie zauważmy, że w interpretacji jezuita niewola u mahometan stała się synonimem kary najcięższej; w inwektywie przeciw arianom niewola tatarsko-turecka nabrała cech przekleństwa, życzenia złego losu dla przeciwników religijnych. Przy czym w wywodzie jezuitskiego kaznodziei kara niewoli znajduje uzasadnienie w starotestamentowej przeszłości i jest adekwatna do winy, wówczas bowiem Bóg za odstępstwo od prawa (zwłaszcza od pierwszego przykazania) doświadczał lud żydowski najpierw srogimi plagami, a dopiero ostatecznie „ciężką długą nieprzyjacielską niewolą”⁷² (s.64).

Również w kategoriach grzechu pisarze staropolscy ujmowali brak zgody między narodami chrześcijańskimi i wynikającą stąd niezdolność do podjęcia wspólnych działań przeciw „pogaństwu” niewołącemu kolejne państwa wyznawców Chrystusa. Potępieniu chrześcijańskiej niezgody towarzyszyła nieraz myśl o skonsolidowanych muzułmanach: „[...] Obyż taką zjednoczeni ligą/ Chrześcijanie, w jakiej są bisurmani sforze”⁷³. I tak, Jan Jurkowski, wymieniając rozliczne konflikty między państwami chrześcijańskimi i równocześnie ukazując ich opłakane konsekwencje w postaci tryumfów tureckich („Cesarz Karzeł z Franciszkiem francuskim sie bije,/ Ten [Turek – R.R.] w Kroacyjej, w Węgrzech, w Dalmacyjej tyje”⁷⁴), zwracał uwagę na te przewiny całej zbiorowości chrześcijańskiej, które stały za powodzeniem „nieprzyjaciół Krzyża”: „Chrześcijańskiem niedbalstwem, prywatą, niezgodą/ Turcy marnie, nikczemnie państwa wielkie wiodą”⁷⁵.

⁷⁰ Por. spostrzeżenia S. Baczewskiego, dz. cyt., s. 14 i s. 16.

⁷¹ M. Bembus, dz. cyt., s. 65.

⁷² Tamże, s. 64.

⁷³ W. Potocki, dz. cyt., s. 9. Na temat motywu jedności wyznawców islamu w piśmiennictwie dawnym por. uwagi A. Dantiego, dz. cyt., s. 131.

⁷⁴ J. Jurkowski, *Chorągiew Wandalinowa*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2: *Utwory panegiryczne i satyryczne*, oprac. C. Hernas, M. Karplukówna, objaśnienia M. Eustachiewicz, M. Hernasowa, Wrocław 1968, s. 341.

⁷⁵ Tamże.

Z kolei pozytywne skutki połączenia się chrześcijan pokazywał Witkowski, stawiając jednak nierealny w ówczesnej rzeczywistości warunek „nawrócenia się”, czyli powrotu do „starej” wiary – sprzed wystąpienia Lutra:

Potrzeba nam, abyśmy w związku jednym stali
 Wiary świętej i tą się mocno zligowali.
 Z starą świątobliwością, gdy się nawrócimy
 Do Boga, nieprzyjaciół z państw swych wygonimy⁷⁶.

W innym miejscu ten sam poeta zachęcał współczesnych do zgody i wspólnej akcji militarnej – znów za pomocą przykładów z przeszłości. Przed wiekami to właśnie krucjaty pod egidą papieżstwa przynosiły sukcesy:

Nie pierwsza to już wojna z Turkiem chrześcijaństwu,
 Bywali z dawna nasi silnymi pogaństwem.
 Czytamy: Ociec święty Urban tak nazwany
 Wtóry, gdy na stolicę papieską podany
 Był, ten bitnych Francuzów przywiódł snadź do tego,
 Że chorągwie podnieśli zakonu świętego
 Krzyża i walne wojska prędko wyprawili,
 By Azyją z tureckiej mocy wyzwolili⁷⁷.

Europejskie konteksty poszerzały i wzmacniały refleksję rodzimych pisarzy nad wzajemnymi zależnościami między grzechem a niewolą w odniesieniu do polskiej rzeczywistości, która pozostawała w centrum ich uwagi. Koncentracja pisarskich zainteresowań na wewnętrznych sprawach kraju powodowała daleko posunięte uszczegółowienie omawianej problematyki. Obok bowiem bolączek właściwych całej wspólnocie chrześcijańskiej (niezгода, herezje, swawola) moralisci, nadając swym wypowiedziom charakter rozrachunkowy, formułowali rozległe katalogi win⁷⁸, obciążających bezpośrednio naród polski. Występują one między innymi w utworach Piotra Gorczyzna (*Zelus Korony Polskiej na złe dzisiejsze obyczaje*⁷⁹; *Tren abo lament żałosny więźniów koronnych do hord tatarskich w roku 1618 zabranych*⁸⁰), Stanisława

⁷⁶ S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, dz. cyt., k.[D4 v].

⁷⁷ Tamże, k. [D2 v].

⁷⁸ Por. R. Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli...*, dz. cyt., s. 42; też, *Motyw niewoli tatarsko-tureckiej w poezji początku XVII wieku...*, dz. cyt., s. 309.

⁷⁹ P. Gorczyzn, *Zelus Korony Polskiej na złe dzisiejsze obyczaje*, [b.m.] 1618.

⁸⁰ Tenże, *Tren abo lament żałosny więźniów koronnych do hord tatarskich w roku 1618 zabranych*, [b.m.r].

Grochowskiego (*Żałosna Kamoena [...]na powódź gwałtowną[...]*⁸¹), Kaspra Twardowskiego (*Bicz Boży[...]*⁸²) czy też pobudkach Stanisława Witkowskiego (*Pobudka ludzi rycerskich [...]; Przestroga koronna [...]*). Wypowiedzi owych autorów łączy, realizowana z różnym natężeniem, religijno-polityczna interpretacja rzeczywistości. Analiza stanu państwa przeprowadzana jest przez pryzmat grzechów jego obywateli – zarówno tak zwanych grzechów społecznych, jak i tych zaliczanych do siedmiu głównych. W tym ujęciu byt Rzeczypospolitej został uzależniony od kondycji moralnej jej mieszkańców, a ściślej mówiąc – od ich zdolności do przewycięzania występków. Wpisanemu w omawiane utwory nawoływaniu do służby ojczyźnie towarzyszyła wyraźna wykładnia religijna:

Do tego wcale chcemli się zachować,
Każdy ojczyznę usiłuj ratować,
[...]
Ale wprzód wszyscy grzechów się kajmy,
Ani porożem hardzie potrząsajmy;
Upokorzmy się pod prawicę tego
Pana Wielkiego⁸³.

Czyn moralny winien zatem poprzedzać ten wojskowy. Przy czym dostrzegano również zależność odwrotną. W przekonaniu moralistów grzechy każdego obywatela musiały prowadzić do klęski i utraty wolności; to grzech przekładał się na powodzenie lub jego brak na polach bitew, na rezultaty zmagania o zachowanie wolności:

Zgrzeszyłeś raz śmiertelnie, dostateczny jest grzech twój, aby tysiące wojska w pień powyścinano, aby krew ich potokiem płynęła, i żeby i grześć ich nie miał kto, ale żeby ich tylko psi rozszarpali, krucy ociągnęli, wilcy porozwłóczyli⁸⁴.

W piśmiennictwie dawnym, w szesnastym i siedemnastym wieku, chętnie podejmowano problem potencjalnej utraty suwerenności z punktu widzenia Boskiego ładu moralnego. Wskazywano na ścisłą zależność między grzechem a karą w postaci utraty wolności, wymierzaną przez Boga całym społecznościom w ciągu dziejów. W celu unaocznienia polskiemu odbiorcy ponadczasowego charakteru kary zniewolenia zbiorowości, posługiwano się przykładami antycznymi i biblijnymi. Także

⁸¹ S. Grochowski, *Żałosna Kamoena [...] na powódź gwałtowną w Roku Pańskim 1605*, Kraków 1605.

⁸² K. Twardowski, *Bicz Boży abo krwawe łzy utrapionej Matki, Ojczyzny Polskiej, po zmarłych syniech swoich*, Kraków 1649.

⁸³ S. Grochowski, *Żałosna Kamoena*, w: tenże, *Poezje*, t. 1, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859, s. 226.

⁸⁴ T. Młodzianowski, dz. cyt., s. 38.

wydarzenia współczesne pisarzom (lub te z niedalekiej przeszłości) poddawano obserwacji historiozoficznej. Zarówno niewola, jak wolność były uznawane za wyraz działania Boga w historii. Przegląd wypowiedzi twórców odmiennych konfesji, reprezentujących różny poziom artystyczny, realizujących rozmaite formy piśmiennicze, tworzących na przestrzeni dziesięcioleci, pozwala wnioskować, że przywołani w szkicu moralisci, w spójnej myśli, stawiali sobie za cel, aby przestrzec polskie społeczeństwo przed możliwą utratą niezależności państwowej na skutek grzesznego zachowania. Starali się tym samym zachęcić potencjalnych odbiorców do moralnej poprawy, by przeciwdziałać katastrofie. Twórcy uczyli odpowiedzialności za Rzeczpospolitą i zachowań prooptycznianych, które zespolili z właściwą postawą religijno-moralną. Pod ich piórem moralność chrześcijańska stała się nośnikiem treści patriotycznych.

Bibliografia

Bibliografia podmiotowa

- Bembus M., *Kometa to jest pogródka z nieba na postrach, przestrogę upomnienie ludzkie*, Wprowadzenie i oprac. S. Baczewski przy współudziale A. Nowickiej-Struskiej, Lublin 2009.
- Białobocki J., *Zegar w krótkim zebraniu czasów Królestwa Polskiego wiekami królów idący*, Kraków 1661.
- Busbecq de A., *Oratora cesarza Ferdynanda drogi trzy*, przeł. J. Licinius, Wilno 1597.
- Chlebowski W., *Lament żałosny Korony Polskiej*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 1: *Poezja rokoszowa*, wyd. J. Czubek, Kraków 1916.
- Chlebowski W., *Rokosz tatarski z Turkami o ojczyźnie naszej Koronie Polskiej*, Kraków 1612.
- Georgiewicz B., *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022.
- Gorczyn P., *Tren abo lament żałosny więźniów koronnych do hord tatarskich w roku 1618 zabranych*, [b.m.r].
- Gorczyn P., *Zelus Korony Polskiej na złe dzisiejsze obyczaje*, [b.m.] 1618.
- Grochowski S., *Żałosna Kamoena*, w: tenże, *Poezje*, t. 1, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859.
- Jurkowski J., *Chorągiew Wandalinowa*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2: *Utwory panegiryczne i satyryczne*, oprac. C. Hernas, M. Karplukówna, objaśnienia M. Eustachiewicz, M. Hernasowa, Wrocław 1968.
- Kochanowski J., *Pieśń V, ks. II*, w: tenże, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1997, s. 65.
- Kochowski W., *Trybut należyty wdzięczności [...] Bogu albo Psalmodia polska*, w: tenże, *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. M. Eustachiewicz, Wrocław 1991.
- Miaskowski K., *Tren Rzeczypospolitej w nieszczęsne wojny domowe*, w: tenże, *Zbiór rytmów*, wyd. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 1995.
- Młodzianowski T., *Kazania i homilie na niedziele doroczne, także święta uroczystsze...*, t. 1, Poznań 1681.
- Paszkowski M., *Minerwa*, w: tenże, *Utwory okolicznościowe*, cz. 1, oprac. M. Kuran, przy udziale R. Krzywego, Warszawa 2017.
- Potocki W., *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Wrocław 2003.
- Rej M., *Przemowa krótka do poćciwego Polaka stanu rycerskiego*, w: tegoż, *Żwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam, jako we zwierciadle, przypatrzeć*, t. 2, wstęp I. Chrzanowski, wyd. J. Czubek, J. Łoś, Kraków 1914.
- Rej M., *Zbroja pewna każdego rycerza krześcijańskiego*, w: tegoż, *Żwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam, jako we zwierciadle, przypatrzeć*, t. 2, wstęp I. Chrzanowski, wyd. J. Czubek, J. Łoś, Kraków 1914.

- Skarga P., *Pobudki do modlitwy 40 godzin*, w: tenże, *Pisma wszystkie*, t. 1, wyd. F. Michalski-Iwieński, A. Kryński, Warszawa 1923.
- Strykowski M., *O wolności Korony Polskiej*, Kraków 1587.
- Twardowski K., *Bicz Boży abo krwawe łzy utrapionej Matki, Ojczyzny Polskiej, po zmarłych syniech swoich*, Kraków 1649.
- Wereszczyński J., *Pobudka [...]wszystkiego chrześcijaństwa [...] do podniesienia wojny świętej spólną ręką przeciw Turkom i Tatarom*, Kraków 1594.
- Witkowski S., *Pobudka ludzi rycerskich przez nawałność pogańską w małej kupie, z żałością chrześcijaństwa zniesionych. Ku czułości i przestrodze dalszej wojny tureckiej panom chrześcijańskim nowo uczyniona*, Zamość 1621.
- Witkowski S., *Przestroga koronna terażniejszym opłakanym czasom i potomnym służąca. Na obżałowanie braciej naszej od pogan świeżo zagarnionych*, Kraków 1613.

Bibliografia przedmiotowa

- Backvis C., *Słowianie w obliczu „lekcji” tureckiej u zarania czasów nowożytnych*, przeł. E. Jogałła, w: tenże, *Szkice o kulturze staropolskiej*, wybór i oprac. A. Biernacki, Warszawa 1975, s. 625–650.
- Baczewski S., *Wprowadzenie*, Cz. 1: *Mateusz Bembus: pisarz – polityk – kaznodzieja królewski*, w: M. Bembus, *Kometa to jest pogródka z nieba na postrach, przestroge upomnienie ludzkie*, Wprowadzenie i oprac. S. Baczewski przy współudziale A. Nowickiej-Struskiej, Lublin 2009, s. 5–18.
- Bałczewski M., *Mikołaj Rej wobec Turków i Turcji*, w: J. Okoń, przy współpracy M. Bauera, M. Kurana, M. Mieszek (red.), *Mikołaj Rej – w pięćsetlecie urodzin*, cz. 1: *Humanizm, reformacja, retoryka i język*, Łódź 2005, s. 79–107.
- Borowski A., *Powrót Europy*, Kraków 1999.
- Danti A., *„Utopijny” aspekt literatury antyturskiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku*, w: G. Brogi Bercoff, T. Michałowska (red.), *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”. Włoskie studia o literaturze staropolskiej*, Warszawa 1995, s. 117–138.
- Hernas Cz., *Barok*, Warszawa 1998.
- Kunikowska A., *Wstęp*, w: B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajemności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, s. 5–29.
- Kuran M., *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012.
- Kuran M., *Między Cecorą a Chocimiem. Stanisława Witkowskiego «Pobudka ludzi rycerskich»*. O strukturze tekstu i jego specyfice genologicznej, w: K. Płachcińska, M. Kuran (red.), *Miscellanea literackie i teatralne (od Kochanowskiego do Mrożka) Profesorowi Janowi Okoniowi przez przyjaciół i uczniów na 70. urodziny zebrane*, cz. 1: *O Janie Kochanowskim i kulturze dawnej Polski*, Łódź 2010, s. 249–274.
- Maciuszko J.T., *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.*, Warszawa 2002.
- Malicki J., *Mitologia sarmacka. Rekonesans badawczy*, w: J. Malicki, D. Rott (red.), *Wokół Wacława Potockiego. Studia i szkice staropolskie w 300. rocznicę śmierci poety*, Katowice 1997, s. 9–21.
- Mężyński K., *Problem mesjanizmu w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska XVI – Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1979 z. 100, s. 191–208.
- Nieznanowski S., *O poezji Kaspra Miaskowskiego. Studium o kształtowaniu się baroku w poezji polskiej*. Lublin 1965.
- Olszewski H., *Ustrój polityczny Rzeczypospolitej*, w: J. Tazbir (red.), *Polska XVII wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, Warszawa 1974, s. 60–96.
- Pajewski J., *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Poznań 2003.
- Pelc J., *Barok – epoka przeciwieństw*, Warszawa 1993.
- Pelc J., *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 2001.
- Pfeiffer B., *Alegoria między pochwałą a naganą. Twórczość Jana Jurkowskiego (1580–1635)*, Wrocław 1995.

- Pyłypenko W., *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku*, przeł. P. Tafiłowski, Oświęcim 2016.
- Reychman J., *Historia Turcji*, Wrocław 1973.
- Ryba R., *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014.
- Ryba R., *Motyw niewoli tatarsko-tureckiej w poezji początku XVII wieku. Z perspektywy grzechu*, „Napis. Tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2006 t. 12, s. 305–318.
- Ryba R., *Rycerz chrześcijański wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Na podstawie wybranych utworów staropolskich*, w: T. Banaś-Korniak, B. Stuchlik-Surowiak, przy udziale M. Komendy (red.), *Ethos rycerski w kulturze. Tradycje i kontynuacje*, t. 2: *Ethos sarmacki i jego tradycje*, Katowice 2017 s. 100–113.
- Sitkowska A., *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*, Katowice 2006.
- Skorupa D., *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623*, Warszawa 2004.
- Szczerbicka-Ślęk L., *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*, Wrocław 1973.
- Tazbir J., *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*. Poznań 1998.
- Tazbir J., *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji*. Warszawa 1983.
- Tazbir J., *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987.
- Tazbir J., *Węgry jako symbol i przestroga w literaturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1991 t. 36, s. 147–161.
- Tokarczyk A., *Jan Kalwin*, Warszawa 1989.

Biogram

Renata Ryba – ukończyła polonistykę na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w 1989 roku. Tam też podjęła pracę jako asystent i doktoryzowała się na podstawie rozprawy: „*Księżę Wiśniowiecki Janusz*” *Samuela Twardowskiego na tle bohaterkiej epiki biograficznej w XVII wieku*; habilitację uzyskała na podstawie książki pt. *Literatura staropolska na tle zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice* (Katowice 2014). Zajmuje się literaturą dawną, a także nawiązaniami do literatury staropolskiej w wieku XIX.